

Wartości a demokracja

Values and democracy

Summary

Almost all people coming from Christian cultural and civilisational background agree that democracy is the most optimal political system and the most respectful way of exercising power. St. John Paul II has repeatedly reminded that democracy is not only about decision-making rules and other procedures for exercising power, but also and above all, about the values that make it possible to form mature citizens who use democratic institutions in a conscious and responsible way and who critically observe how law is passed and power is exercised by those politicians who at a given moment perform their functions based on the results of democratic elections. Both the past and the present confirm that a democracy deprived of such values as truth, honesty, justice and responsibility turns into an overt or hidden dictatorship.

Key words: political system, power, democracy, values.

Wstęp

Bóg obdarzył człowieka zdolnością podejmowania decyzji po to, byśmy mogli kochać i żyć w wolności dzieci Bożych. Tak, jak kierowca potrzebuje właściwych znaków drogowych, tak człowiek podejmujący decyzje potrzebuje dojrzałej hierarchii wartości. Sensem wolności człowieka jest wybieranie prawdy, dobra i piękna. W świecie bez wartości wolność staje się narzędziem zniewolenia, a demokracja zamienia się w dyktaturę. Ci, którzy na czele wartości nie stawiają Boga i człowieka, lecz demokrację, tracą własną wolność lub pozwalają, by ktoś inny przejął władzę nad ich życiem. Demokracja nie może przetrwać wtedy, gdy staje się celem samym w sobie, czyli wtedy, gdy nie służy większym wartościom niż ona sama. Ustrój demokratyczny nie gwarantuje automatycznie, że będzie służył dobru obywateli. Jest on jedynie procedurą, która określa sposób podejmowania decyzji w sprawach publicznych. Sama procedura nie rozstrzyga w żadnym stopniu o tym, czy podejmowane decyzje będą mądre i sprawiedliwe, czy też szkodliwe i destrukcyjne dla społeczeństwa. Demokratyczną większością głosów nieodpowiedzialnych polityków można przeforsować ludobójcze ustawy, a mądry monarcha może jednoosobowo podejmować decyzje, które będą błogosławieństwem dla całego narodu. Łatwiej wychować jednego króla niż kilkuset posłów czy wiele tysięcy polityków, którzy przejmują władzę w strukturach państwowych i samorządowych. Rodzaj podejmowanych decyzji nie zależy od tego, czy dokonywane są one w oparciu o demokratyczne procedury czy też przez jedną osobę lub grupę osób, lecz od tego, kim są ci, którzy podejmują decyzje. To właśnie dlatego zupełnie inne decyzje podejmą ludzie uczciwi i odpowiedzialni niż ludzie uwikłani w zło i skorumpowani.

Prorocze słowa Jana Pawła II

Papież-Polak wielokrotnie przypominał, iż „*historia uczy, że demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm*”. Obecna sytuacja społeczna w Polsce jest oczywistym potwierdzeniem prawdziwości

powyższej zasady. Im bardziej ci, którzy mają władzę w polityce, mediach i gospodarce, okazują się pozbawieni zasad moralnych i nie respektują prawa naturalnego, zawartego w Dekalogu, tym bardziej agresywnie przywłaszczają sobie władzę, do której nie mają prawa. Sami sobie przyznają wolność do wszystkiego, a jednocześnie w nieskrywany już sposób usiłują pozbawić wolności wszystkich innych obywateli. Doszło już do tego, że konstytucyjne organy naszego państwa arogancko i szyderczo dyskryminują katolickie media, a pewna gazeta decyduje o tym, których naukowców można wpuszczać na wyższe uczelnie, a których należy pozbawić prawa głosu. Feministki czy aktywiści gejowscy mają wolność do głoszenia kłamstw, promowania aborcji czy wyuzdania seksualnego, a ci, którzy bronią życia i moralności, są wyszydzani i pozbawiani prawa głosu. Ci, którzy kpią sobie z Boga i człowieka, mają pełne wsparcie aktualnie rządzących, a ci, którzy demaskują ludzi przewrotnych, są zastraszani. Ludzie nieprawi usiłują ludzi prawych terroryzować sądami i więzieniem za mówienie prawdy, którą na swoje potrzeby określają „mową nienawiści”. W rzeczywistości to właśnie ludzie nieprawi na co dzień posługują się mową nienawiści. Szydzą sobie z Boga, człowieka i moralności, a gdy wyszydzani protestują, wtedy szyderycy twierdzą, że korzystają jedynie z wolności słowa.

Warto przypomnieć prorocze słowa, które w polskim parlamencie w 1999 roku wypowiedział Jan Paweł II: *„Szczególnie ważne jest, aby pamiętać o tym, że nie może być ona rozumiana jako niezależność od zasad etycznych. Także państwa pluralistyczne nie mogą rezygnować z norm etycznych w życiu publicznym”* Na naszych oczach wielu polityków i ich medialnych klakierów rezygnuje z najbardziej nawet elementarnych norm etycznych. Na czele wartości stawiają prywatę i dążenie do coraz bardziej nieograniczonej władzy po to, żeby im żyło się coraz lepiej w społeczeństwie, w którym większości obywateli żyje się coraz gorzej.

Współcześni dyktatorzy

Demokracja bez wartości pojawia się wtedy, gdy jedynym kryterium podejmowania decyzji jest zdobycie większości głosów w danej sprawie oraz gdy zakłada się, że można głosować nad wszystkim, także nad zasadami moralnymi i kwestiami sumienia, a nawet nad prawem człowieka do życia. Tam, gdzie dominuje pustka aksjologiczna, nihilizm moralny, demoralizacja i prywatność, demokratycznie wybrani politycy zaczynają przypisywać sobie nieograniczoną, czyli niedemokratyczną władzę. Pod pozorem demokratycznego funkcjonowania przyznają sobie władzę totalitarną. Usiłują decydować nawet o życiu osobistym, sumieniu i przekonaniach obywateli.

W praktyce demokracja bez wartości prowadzi do sytuacji, w której politycy – początkowo w sposób zakamuflowany, a później w sposób coraz bardziej otwarty – stawiają siebie w miejsce Boga i przypisują sobie władzę absolutną. Traktują samych siebie jak panów życia i śmierci. Przypisują sobie władzę decydowania o tym, których obywateli będzie chronić ustanowione przez nich prawo, a których będzie odąd można legalnie zabijać. Tacy politycy uchwalają prawa pozwalające zabijać dzieci w fazie rozwoju prenatalnego czy ludzi starszych lub schorowanych. Politycy pozbawieni sumienia i wrażliwości moralnej z budżetu państwa finansują procedurę in vitro, czyli procedurę śmierci, w której rodzice przyjmują jedno dziecko, a kilkanaście czy kilkadziesiąt pozostałych dzieci porzucają w ciekłym azocie. Politycy, którzy nie liczą się nawet z prawem naturalnym, chcą decydować o wszystkim: o małżeństwie, rodzinie, normach moralnych, postawie

w kwestiach seksualnych, a nawet o życiu i śmierci obywateli. Każą lekarzom zabijać zamiast leczyć, a dziennikarzom manipulować zamiast informować. Większej władzy, niż decydowanie o życiu i śmierci obywateli, nie mieli najbardziej nawet okrutni dyktatorzy, jak Lenin, Stalin czy Hitler. W demokracji bez wartości najwięcej do powiedzenia mają ludzie najbardziej przewrotni. Dążą oni do tego, żeby ludzie szlachetni nie mieli już nic do powiedzenia.

Ideologia gender: nowy totalitaryzm

Demokracja bez wartości wspiera te ideologie, które pomagają rządzącym w przejęciu całkowitej władzy nad społeczeństwem. To właśnie dlatego obecnie w polityce, mediach i na uniwersytetach w sposób agresywny promowana jest ideologia gender. Mamy tu do czynienia z taką fikcją, która jest najbardziej sprzeczna z rzeczywistością spośród wszystkich fikcji, jakie w dotychczasowej historii wymyślili ludzie przewrotni. Fikcja ta opiera się na trzech założeniach. Założenie pierwsze: ciało i jego biochemiczne uwarunkowania nie określają płci człowieka, gdyż ta jest wyłącznie wytworem kultury, podobnie jak wytworem kultury są malowidła, rzeźby czy dzieła architektury. Założenie drugie: kryterium ludzkiej tożsamości nie jest rozumność i wolność, która czyni człowieka zdolnym do miłości, lecz tak zwana orientacja seksualna, którą można dowolnie zmieniać. Wyjątkiem jest orientacja homoseksualna, którą genderowcy – wbrew własnemu założeniom – uznają za coś wrodzonego, a nie kulturowo nabytego i podlegającego modyfikacji. Założenie trzecie: sensem życia człowieka są doznania seksualne i dlatego przeżywanie przyjemności seksualnych wystarczy człowiekowi do szczęścia.

Wszystko inne w ideologii gender jest dodawane wyłącznie po to, by jej absurdalne założenia nie były widoczne natychmiast i oczywiste. W imię opisanych powyżej trzech utopijnych założeń genderyści dążą do tego, by już w przedszkolu dzieci skupiały się na doznaniach seksualnych, a jednocześnie by postrzegały swoje ciała w oderwaniu od płci i płodności. W imię tych samych założeń ideolodzy gender dążą do tego, by w żadnej fazie życia człowiek nie uczył się kochać i by zapomniał o swojej tęsknocie za szczęśliwym małżeństwem i trwałą rodziną.

Ideologia gender jest w jeszcze bardziej radykalny sposób sprzeczna z naturą człowieka – a przez to jeszcze bardziej groźna – niż ludobójcza ideologia marksistowska, która samą siebie uznała za „naukową” i która miliony ludzi przymuszała do wiary w to, że ustrój komunistyczny był najlepszym miejscem rozwoju człowieka. Jak to możliwe, że tak oczywistą utopię, jaką jest ideologia gender, otwarcie propagują – a nawet uznają za naukową! – nie tylko niektórzy politycy, dziennikarze czy przedstawiciele (niskiej) kultury, ale nawet niektórzy pracownicy akademicy? Odpowiedź jest zaskakująco prosta. Otóż ludzie ci wiedzą, że chodzi tu o ideologię, która może stać się narzędziem najdoskonalszej ze wszystkich dotychczasowych tyranii totalitarnych. Ideologię gender wspierają ci, którzy dążą do zdobycia władzy całkowitej i na zawsze, a także ci, którzy chcą należeć do układu, czerpiącego stanowiska i pieniądze, przydzielane przez totalitarnych władców.

Najdoskonalsza dyktatura?

Wszystkie dotychczasowe systemy totalitarne musiały upaść. Nie da się bowiem w nieskończoność podtrzymywać sytuacji, w której zdecydowana mniejszość żyje kosztem zdecydowanej większości obywateli. Podtrzymywanie takiego systemu jest na długą metę zbyt kosztowne. Grupa trzymająca władzę

musi przeznaczać ogromne środki na finansowanie osób oraz instytucji, które na różne sposoby terroryzują gnębionych obywateli. Ideologia gender daje możliwość dokonania radykalnej zmiany w tym względzie, gdyż zmierza do sytuacji, w której to sami obywatele pozbawią siebie wolności i będą dążyć do tego, by nic w tym względzie się nie zmieniło! Celem ideologii gender jest doprowadzenie do uzależnienia większości ludzi od seksu. Tacy ludzie – na wzór alkoholików czy narkomanów – uczynią wszystko, by nikt ich już z tego stanu nie uwolnił. Ludzie, którzy popadną w erotomanię i będą żyli w toksycznych więziach, nie tylko nie zdołają odebrać władzy dyktatorowi, lecz jeszcze staną się dla niego źródłem ogromnych dochodów. Ogromne pieniądze wydadzą bowiem na pornografię, prostytutkę, „zmianę” płci, antykoncepcję, aborcję czy leczenie chorób wenerycznych. Resztę pieniędzy wydadzą na eutanazję, gdy już odkryją, że seksualność oderwana od miłości i płodności, nie tylko ich nie uszczęśliwiła, lecz przeciwnie – odebrała im chęć istnienia.

Zakończenie

Największą przeszkodą na drodze do zwycięstwa totalitaryzmu opartego na ideologii gender czy na innych ideologiach, tworzonych przez ludzi wyzbytych wartości i sumienia, są chrześcijanie, którzy respektują rzeczywistość stworzoną przez Boga. A Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę. Wskazał też drogę do trwałego szczęścia. Drogą tą jest wierne i płodne małżeństwo. Ideologia gender uczyniła wszystko, żeby niektórych chrześcijan przeciągnąć na swoją stronę, a pozostałych zastraszyć i wyeliminować z życia publicznego. Gdyby im się to udało, wtedy najbardziej radykalny totalitaryzm w dziejach ludzkości stałby się faktem. To od naszego respektowania Bożej prawdy o człowieku, a także od naszej stanowczości w odpowiedzialnym wychowywaniu młodego pokolenia zależy to, czy będziemy żyli w wolnym, suwerennym państwie, czy też demokracja przerodzi się w dyktaturę zła i przemocy.

Bibliografia

Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Watykan 1991.

Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 1877-1917; 1939-1942; 2234-2249.

Kongregacja Nauki Wiary, *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*, Watykan, 24 listopada 2002.

Wartości a demokracja

Streszczenie

Niemal wszyscy ludzie w chrześcijańskim kręgu kulturowym i cywilizacyjnym zgadzają się co do tego, że demokracja to najbardziej optymalny ustrój polityczny i najbardziej szanujący godność człowieka sposób sprawowania władzy. Św. Jan Paweł II wielokrotnie przypominał, że demokracja to nie tylko zasady podejmowania decyzji i inne procedury sprawowania władzy, lecz to także i przede wszystkim wartości, dzięki którym możliwe jest kształtowanie dojrzałych obywateli, który w świadomy i odpowiedzialny sposób korzystają z demokratycznych instytucji oraz którzy w krytyczny sposób obserwują sposób sprawowania władzy i ustanawiania prawa przez tych polityków, którzy w danym momencie pełnią swoje funkcje w oparciu o wyniki demokratycznych wyborów. Zarówno historia, jak i teraźniejszość potwierdza, że demokracja pozbawiona takich wartości, jak prawda, uczciwość, sprawiedliwość i odpowiedzialność, zamienia się w jawną lub ukrytą dyktaturę.

Słowa klucze: ustrój polityczny, władza, demokracja, wartości.